Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502.- P. K. O. Nr. 151.100.

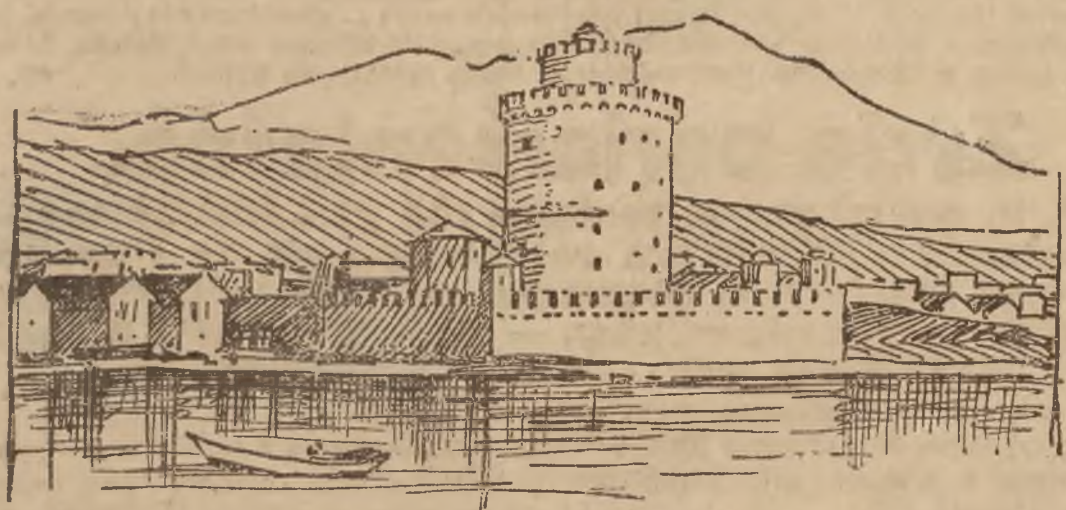
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 115. — Rok VI. Kraków, sobota 26 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Spór o Saloniki.



Od lat trwa spór i walka o Saloniki, miasto portowe nad morzem Egejskiem, będące kluczem dla handlu ze Wschodem. O posiadanie Salonik walczyli Turcy, Grecy, Bułgarzy, Serbowie. Ostatecznie panami Salonik zostali Grecy — obecnie jednak Jugosławja zgłosiła pretensje do tego miasta, żądając utworzenia zeń wolnego portu. Spór trwał kilkanaście miesięcy z górą, a w tych dniach dopiero załatwiono go ugodowo, przyznając Jugosławji rodzaj strefy neutralnej w porcie salonickim.

Nasza rycina przedstawia starą twierdzę turecką w Salonikach, zwaną „Białą wieżą".

Dość już przewlekania w sprawie Jaworzyny

Olbrzymi wiec protestacyjny w Warszawie. — Społeczeństwo ma dosyć bezprawia czeskiego.

Warszawa. (PAT).

Zjednoczenie polskich stowarzyszeń w Rzeczypospolitej zwołało w środę w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wiec protestacyjny z powodu **przewlekania decyzji w sprawie Jaworzyny.**

Po przemówieniach posła Kozłowskiego, prof. Orłowicza, wicemarszałka Sejmu Osieckiego, zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Ludność stolicy na wiecu w dniu 23 maja b. r. zwołanym z inicjatywy zjednoczenia polskich stowarzyszeń Rzeczypospolitej stwierdza, że przewlekanie decyzji w sprawie Jaworzyny **jest szkodliwe nie tylko dla Polski, ale także dla ogólnych stosunków politycznych w Europie środkowej,** oraz poniża powagę Polski na zewnątrz. Przeto domaga się stanowczo od rządu poczynienia wszelkich kroków wobec Rady Ambasadorów, aby w najbliższym czasie przystąpiła do rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny **według zasad sprawiedliwości** z uwzględnieniem etnograficznych, geograficznych i historycznych praw Polski do Jaworzyny oraz potrzeb gospodarczych ludności przyłączonych do Polski wsi spiskich".

Wiec oświadcza, iż rząd w zwalczaniu daleko idących niesłusznych uroszczeń Czechów do Jaworzyny może liczyć na **jednomyślne poparcie i gotowość do wszelkich ofiar społeczeństwa polskiego.**

Sprawa Kościoła katolickiego w Polsce.

Niema chyba w Polsce równie ważnej sprawy, o której by się tak mało pisało i mówiło — jak sprawa Kościoła katolickiego.

Milczał dotychczas Episkopat Polski, społeczeństwo zaś o kwestjach, dotyczących stosunku Kościoła do Państwa polskiego niemal żadnych nie miało informacji. Czytało się raz po raz, że Rząd pertraktuje z Episkopatem, ale wiadomości skąpe należytego nie dawały poglądu na sprawę.

Tymczasem poczynają się pojawiać coraz częstsze wieści, że stosunek Państwa Polskiego do Kościoła katolickiego nie tylko nie jest uregulowany, ale wręcz traktowany fatalnie.

Rządy w Polsce pozostawały dotąd w przeważnej części pod wpływami lewicowymi, poza tem są zarażone w wysokim stopniu wpływami t. zw. „Józefinizmu", przyniesionego z Austrji, a dążącego do wzięcia Kościoła katolickiego w niewolę biurokracji.

Władze rządowe nie miały się czem chwalić, Biskupi polscy zaś, kierując się najdalej idącemi względami na powstającą dopiero państwowość polską, nie chcąc rządów polskich kompromitować, przedkładali memorjały rządowi, zachowując na zewnątrz milczenie.

Na skutek tego poszanowania godnego milczenia o sprawach Kościoła katolickiego nie byli poinformowani ani posłowie, ani społeczeństwo katolickie, tworzące większość obywateli polskich. W ostatnich dopiero czasach Episkopat Polski w swoich pismach do rządu jak najsłuszniej podnosi, **że o ile przedłożenie spraw bezpośrednio rządowi nie odniesie pożądanych skutków, Episkopat odwoła się do opinji katolickiego społeczeństwa.**

Nie ma słuszniejszych nad to słów. Polskie społeczeństwo pragnie wiedzieć, co się dzieje w tej dziedzinie. Dla ogółu katolickiego Kościół nie jest tylko jednym z wielu czynników, oddziałujących na życie społeczeństwa, ale **jest podstawą, na której pragnie oprzeć państwowość polską.** Społeczeństwo pragnie dowiedzieć się, **jakie rząd polski wobec Kościoła zajmuje stanowisko** i pragnie się poinformować, **jakie Biskupi polscy zadania stawiają wobec rządu polskiego,** pragnie wyświetlenia i jasnego określenia, **w jaki sposób powinny być urządzone wzajemne stosunki państwa polskiego do Kościoła katolickiego.**

Społeczeństwo wie tylko, że istnieją w Konstytucji artykuły, zapewniające Kościołowi katolickiemu naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań w Polsce, swobodę rządzenia się swojemi prawami, wolność nabożeństw, prawo posiadania majątku i zarządzania nim. Ogół katolików, sądząc, że Konstytucja polska jest granitową podstawą, od której nikomu nie wolno odbiec ani na krok, mniema, że swoboda Kościoła katolickiego w Polsce zagwarantowaną jest i zapewnioną po wsze czasy.

Złudzenie! Mimo konstytucji nie zniesiono dotąd nawet tych ograniczeń, któremi rządy zaborcze krępowały swobodę Kościoła katolickiego, mszcząc się za narodową i patrjotyczną jego działalność. Zdarza się przecież jeszcze i dziś, że urzędnik polski przeciwko Kościołowi katolickiemu powołuje się na dekret rosyjski, którego nawet Rosjanie nie śmieli wprowadzać w życie!

Poza tem słyszy społeczeństwo od czasu do czasu o potrzebie nawiązania konkordatu, ale nie zdaje sprawy sobie z tego, **czem jest konkordat,** jak wygląda kwestja niezależności duchowieństwa od rządów jakichkolwiek i nie wie poprostu, jakie samo ma stawiać postulaty i jakie sprawy posłowie jego przeprowadzać powinni w drodze ustawodawczej.

Zarzucało się niejednokrotnie duchowieństwu, że jest ono **bardziej papieskie** aniżeli polskie, mówi się wiele o roli społeczno-oświatowej duchowieństwa w Polsce a w szczególności na naszych kresach, lecz jeżeli chodzi o to, ażeby i rząd i społeczeństwo na odpowiedniem stanowisku postawiły Kościół i duchowieństwo katolickie w Polsce — poza literę prawa konstytucyjnego — nic się dotąd nie zrobiło.

Jeżeli chcemy czegokolwiek żądać od duchowieństwa, musimy uznać je za równych innym obywateli, musimy ustalić **faktyczne** prawa dla Kościoła w Polsce.

Czas byłby najwyższy, ażeby rząd skończył z tą kwestją i nie doprowadzał do smutnych konsekwencji, za jaką uważamy apel Biskupów do społeczeństwa.

Migawki sejmowe.

List gen. Sikorskiego do Marszałka Sejmu. — Kryzys w sobotę. — O wyraźną odpowiedzialność. — Prowokacja krakowska. — Charakterystyczny prognostyk.

Warszawa, 23 maja.

Już od rana było wiadomo w kołach poselskich, iż dzień dzisiejszy decydującego głosowania powodującego zmiany rządu jeszcze nie przyniesie. Z jednej strony wpłynął na to fakt wystosowania listu przez gen. Sikorskiego do Marszałka Sejmu, w którym domaga się postawienia sprawy prowizorjum budżetowego za czas od 1 kwietnia do 1 czerwca na najbliższem posiedzeniu, by mieć okazję postawienia wobec Sejmu kwestji zaufania, — z drugiej fakt, że formalnie ciągle jeszcze wobec „neutralności" Grupy Dubanowicza większość parlamentarna nie istnieje, tem więcej, że i NPR dopiero po ustąpieniu rządu obecnego wyraźnie się zdeklaruje. Tymczasem na tym obozie, który wywoła przesilenie, ciąży moralny obowiązek, jak najprędszego stworzenia rządu, musi on mieć więc faktyczną i formalną pewność, iż większością rozporządza i zdolen jest natychmiast wyłonić gabinet. Inicjatywa zatem gen. Sikorskiego, domagającego się „jasnego wypowiedzenia się Sejmu o stosunku do rządu" przyspiesza wyklarowanie się sytuacji i obciąża jego własne konto.

Niebawem więc, bo w sobotę zdecydują się losy rządu gen. Sikorskiego, a krótko potem zdecyduje się także sprawa pozytywnej większości parlamentarnej. Społeczeństwo pociągnie do surowej odpowiedzialności te grupy, które przyczynić by się miały do opóźnienia tego dla sanacji państwa tak koniecznego procesu. Brak bowiem zdecydowanej większości rządowej, musiałby wywołać konieczność dalszych rządów pozaparlamentarnych, gdyż o rządach parlamentarnych poza większością polską można mówić tylko przy współudziale obcych. A to jest dziś już wręcz niemożliwe. Zatem Grupa Dubanowicza i NPR. zdają obecnie egzamin ze swej dojrzałości politycznej i zrozumienia interesu państwowego i narodowego. Społeczeństwo niechybnie na nie złoży całą odpowiedzialność za dalszy stan bezplanowej i dorywczej gospodarki dotychczasowej.

*

Posiedzenie dzisiejsze mimo skonsygnowania wszystkich klubów, przygotowanych na wszelkie możliwości, większego zainteresowania nie budziło. Po kilku pierwszych czytaniach, kontynuowano dyskusję nad podatkiem gruntowym, przyczem do głosowania nie doszło. Po uchwaleniu umowy polsko-belgijskiej i traktatu handlowego z Belgją wypłynęły wnioski nagłe, między niemi jako pierwszy wniosek żydowski w sprawie zamachów dynamitowych w Krakowie. Na mowę posła Thona, który wniosek uzasadniał malując patetycznie niebezpieczeństwa dla państwa i pokoju wewnętrznego — odpowiedział znakomicie poseł Tabaczyński, wypowiadając przekonanie, że sprawców zamachów należy szukać zupełnie gdzieindziej, jak tego domagał się poseł Thon. Poszlaki, że ma się do czynienia z prowokacją, stają się tem oczywistsze, że bomby wybuchały w przededniu przyjazdów wybitnych gości zagranicznych (Le Rond, Foch, lord Cavan) jakby na obstalunek wywołując wrażenie prześladowania żydów w Polsce, oraz naprowadzając policję tendencyjnie na Młodzież wszechpolską, a więc to, co jest nam najcenniejsze. Nagłość uchwalono jednogłośnie. Szkoda, że Sejm nie wiedział, iż tej samej niemal godziny, podłożono bomby w administracji „Rzeczpospolitej" i „Gazety Warszawskiej".

Podobnie uchwalono nagłość wniosku w spr. zniesienia sekwestru z dóbr żywieckich.

Pod koniec posiedzenia zaszedł charakterystyczny incydent. Mianowicie poseł Moraczewski, oczywiście z politycznych motywów zażądał specjalnego posiedzenia w piątek dla sfinalizowania podatku gruntowego, wiedząc, że układ grup większościowych obowiązuje dopiero od momentu powstania wspólnego rządu, obiecując sobie zapewne na tem tle powstanie ewentualnych przeciwieństw w łonie kontrahentów, a raczej w grupie Dubanowicza. Tymczasem stronnictwa większościowe wotowały zgodnie contra — ujawniając swą zwartość, jako zapowiedź bliskiego współdziałania. Zatem w sobotę sytuacja się wyjaśni. em.

Życie parlamentarne.

N. P. R. wyrazi votum zaufania dla gen. Sikorskiego. — Utworzenie ministerstwa reform rolnych. — Pierwsze wspólne głosowanie większości polskiej. — Sprawa stypendjów dla akademików. — Projekt ustawy o spółkach z ogr. por. — Ochrona wynalazków.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj odbyło się posiedzenie Klubu parlamentarnego N. P. R., na którem jednogłośnie zapadła uchwała:

1) głosowania za prowizorjum budżetowem,

2) wyrażenia votum ufności rządowi generała Sikorskiego, w razie zgłoszenia odpowiedniego wniosku,

3) Głosowania przeciwko ewentualnemu wnioskowi o votum nieufności dla rządu obecnego zapowiedzianego przez blok prawicowo-piastowy.

*

Po posiedzeniu połączonych komisji sejmowych administracyjnej i rolnej pod przewodnictwem pos. Thuguta, przyjęto projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra reform rolnych. Następnie przyjęto projekt ustawy o zakresie działania tego urzędu, oraz przyjęto pierwsze dwa artykuły projektu ustawy. Dyskusji nie ukończono.

Pos. Poniatowski postawił wniosek, by parcelacja gruntów mogła być prowadzona jedynie przez państwo a nie przez spółki prywatne.

Wniosek ten nie uzyskał większości. Przeciw wnioskowi głosowali przedstawiciele Zw. L. N., Ch. D., Ch. N. i Piast.

*

Sejmowa komisja oświatowa na wczorajszem posiedzeniu prowadziła dalej dyskusję nad projektem ustawy o państwowych stypendjach akademickich. Przyjęto szereg następnych artykułów do artykułu 12 włącznie.

*

Na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej pos. Rudnicki referował projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Przyjęto zasadę nieograniczania ustawą wysokości udziałów kapitału. Jako minimum, przy którem może być zawiązana spółka, przyjęto wysokość

2000 ZŁOTYCH POLSKICH.

Po dyskusji przyjęto pięć pierwszych artykułów projektu. Wybrano podkomisję celem gruntownego rozpatrzenia następnych artykułów. Do podkomisji weszli posłowie: Rudnicki, Chełmoński, Wislicki, Dunin, Piechocki i Dymowski.

Następnie komisja przystąpiła do ogólnej dyskusji nad projektem ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Referował pos. Trepka, a wyjaśnień rzeczowych udzielał prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Zoll. Po dyskusji ogólnej postanowiono przystąpić na następnem posiedzeniu do dyskusji szczegółowej, przyjmując za podstawę projekt rządowy oparty na romańskim systemie zgłaszań, a nie na badaniu patentu.

Śledztwo w sprawie zamachu

na redakcje pism narodowych w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.).

Mimo energicznego śledztwa, jakie prowadzi policja w sprawie zamachów dynamitowych na redakcje pism narodowych, nie zdołano dotychczas trafić na ślad sprawców. Przez całą noc po zamachach oraz w ciągu dnia wczorajszego toczyło się śledztwo. Przesłuchano kilkadziesiąt osób, które w momencie krytycznym znajdowały się w pobliżu miejsca wybuchu, lub znajdowały się wewnątrz gmachów. W związku z tem aresztowano parę osób, które na razie zatrzymano w policji.

Przytrzymanie wagonu srebra na warszawskim dworcu

Było to srebro, które P. K. K. P. wymieniła na złote sztaby

Warszawa. (Tel. wł.).

W tutejszych pismach porannych pojawiła się wczoraj sensacyjna wiadomość, że na dworcu „gdańskim" (w Warszawie) zatrzymano wagon srebra, który miał być wywieziony do Gdańska. Sprawa niebawem się wyjaśniła a mianowicie: dnia 23 kwietnia Komisja Skarbu Narodowego uchwaliła upoważnić Polską Krajową Kasę Pożyczkową do zamiany monet srebrnych na złoto w sztabach, najwyższej próby, z warunkiem, że zamiana srebra na złoto dokonana będzie w Warszawie. Na mocy tego P. K. K. P. otrzymała równowartość w złocie za 12.200 kg. srebra, na którego wywóz otrzymała pozwolenie.

WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI

Kraków, Florjańska 35.

Poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych

gotową konfekcję damską

jakoto:

kostjumy, płaszcze wełniane i gumowe, spodnice wełniane i epongowe, sweatery i figarka wełniane, żakiety i jumpry jedwabne. Reformy damskie, pończochy jedwabne, staniczki i kombinacje batystowe. 1615

Własne pracownie sukien i kostjumów.

P. T. Prenumeratorów

prosimy o natychmiastowe uiszczenie przedpłaty za miesiąc czerwiec w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Bomby krakowskie.

Znakomity publicysta i poseł na Sejm p. Wł. Rabski zamieszcza w „Kurjerze Warszawskim" poniższy artykuł, który ze względu na myśli w nim zawarte, a zainteresować mogące szerszy ogół, podajemy w całości. (Red.).

Trudno zaprzeczyć, że atmosfera życia polskiego jest przeładowana elektrycznością, wywierającą wpływ złowrogi na słabe nerwy i dusze egzaltowane. W tem załatwianiu rachunków osobistych przy pomocy kuli, które coraz częściej notują kroniki policyjne, jest coś niepokojącego. To już nie normalna przymieszką kryminalistyki w plątaninie i wrzątku zbiorowiska wielkomiejskiego, to stan chorobliwy, to wzrastająca neurastenja, pobudliwość i amoralność, to coraz większa liczba jednostek zanarchizowanych i przeczulonych.

A równolegle z temi patologicznemi objawami w stosunkach prywatnych pękają w Krakowie trzy bomby polityczne, — trzy bomby w ciągu niespełna miesiąca!

Kto jest sprawcą zamachów na dom rektora uniwersytetu Natansona, na Stowarzyszenie zawodowe robotników żydowskich i na redakcję „Nowego Dziennika", organu sjonistów krakowskich, nikt nie wie. Faktem jest tylko, że wszystkie trzy zamachy są dziełem jednej organizacji, ale czy jest to banda prowokatorów, którym zależy na skompromitowaniu kół prawicowych w przededniu przesilenia gabinetowego i rządów większości narodowej, czy też jakaś szajka terrorystów antisemickich w stylu wiedeńskich „Hakenkreuzlerów", tej zagadki nie zdołał dotychczas rozwikłać żaden z ajentów krakowskich pomimo wyznaczenia 3 miljonowej nagrody i pomimo wysłania przez prezesa ministrów specjalnego delegata z Warszawy dla zaostrzenia i przyśpieszenia śledztwa policyjnego.

Tymczasem jednak prasa socjalistyczna i żydowska poruszyły wszystkie sprężyny, aby z zbrodni prowokatorów, szaleńców lub anarchistów wypuścić wodę na młyn partyjno-polityczny. Mamy tedy w Sejmie dwie interpelacje, które bez ceremonji zbrodnię krakowską zapisują na rachunek stronnictw narodowych, a jedna z nich, z pieczątką socjalizmu polskiego, łączy ją nawet ze sprawą numerus clausus, z „Rozwojem" bal z nazwiskami wybitnych uczonych i profesorów, jak n. p.: Godlewski, Horbowski, Kostanecki i inni. Cel tej roboty jest jasny. Zbrodnia tajemnicza której właściwe cele i sprężyny są dla wszystkich zagadką, i którą równie dobrze mógł popełnić zanarchizowany antisemita, jak warjat lub najmita czewonej mafji i camorry, ma służyć bezpośrednio jako pręgierz dla profesorów polskich, których większość znakomita stanęła w obronie młodzieży polskiej, pukającej naprożno do bram uniwersytetów, a pośrednio, jako taran do rozbicia większości narodowej i tarcz dla rządów obecnych, które rzekome są jedyną gwarancją przed grożącem niebezpieczeństwem „białej anarchji". Co to będzie, co to będzie! Już dziś wojna z bombami.

Ale i tego nie dosyć. Ktoby się chciał przekonać, do czego właściwie zmierza socjalizm polski i czego po nim społeczeństwo spodziewać się może, ten niechaj przyjrzy się dobrze robocie Naprzodu krakowskiego. Wszystko to, czego Robotnik, jako naczelny organ stronnictwa, obarczony największą w prasie socjalistycznej odpowiedzialnością, niema odwagi powiedzieć wyraźnie, to Naprzód z niesłychaną wprost zuchwałością rzuca w twarz społeczeństwu. Niema tam żadnych szranek dyplomacji partyjnej i oportunizmu. To naga dusza międzynarodówki skacze przed nami z takim bezwstydem i z taką wyzywającą wprost arogancją, jakie spotyka się tylko w rynsztokowych płachtach najskrajniejszego komunizmu.

„Robotnik" w dyskusji politycznej miewa jeszcze czasem szczyptę przyzwoitości, liczy się trochę ze słowami i faktami, obawia się narazić swej urzędowości zbyt drastycznem oszczerstwem, lubi dekoracje literackie i zazwyczaj stara się o to, aby jego demagogja miała ton nieco wyższy od knajpy nadwiślańskiej. Żaden z tych względów nie obowiązuje Naprzodu. **Tam się pisze naprawdę pomyjami.** Tam nikt się nie liczy z jakąś kompromitacją. Tam wszystko jedno. I ciągle, jak w karczmie, grozi się... kozikiem. Niedawno n. p. **powiedziane wyraźnie, że gdyby robotnicy chcieli w przyszłości podrzynać gardła burżuazji, to przywódcy socjalizmu wcale ich nie myślą od tego wstrzymywać.**

A przed kilku dniami do tej pogróżki nową dopisano zwrotkę. Oto po całym Krakowie rozrzucono i rozlepiono odezwę następującą:

„Rada robotnicza wzywa zorganizowanych robotników krakowskich do pogotowia!

Na wypadek jakiegokolwiek zamachu sygnały z fabryk i lokomotyw oznajmią robotnikom krakowskim, że mają się zebrać przed domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 51. Ponieważ bandyci klerykalni i endeccy prowokują spokojną ludność i dążą jawnie do wywołania wojny domowej, musimy im przeciwstawić siłę zorganizowanej klasy robotniczej!

Jeżeli władza państwowa nie potrafi spełnić swego zadania, musimy jej dopomódz, musi klasa robotnicza opanować ulicę, stosunki bezpieczeństwa, wynaleźć sprawców moralnych i faktycznych zbrodni.

Robotnicy, bądźcie gotowi do czynu!

Dla omówienia tej sprawy odbędzie się w piątek 18 maja 1923 r. o godzinie 5-tej popoł. na placu Szczepańskim zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Walka z faszystami krakowskimi".

Jasno i wyraźnie! **Publiczne wezwanie do pogromów i rewolucji: „Opanować ulicę!"**

Niedawno uwięziono czterech studentów krakowskich za to jedynie, że stoją na czele młodzieży prawicowej i że redakcja Naprzodu radziła wśród tej młodzieży poszukać warsztatów dynamitowych. Nie miano żadnych dowodów, nawet żadnych poszlak. Nic, absolutnie nic! A jednak aresztowano...

Wobec tego ciekawi jesteśmy, **co też władze krakowskie uczynią wobec odezwy, która wprawdzie nie jest podpisaną, lecz która zaczyna się od słów: „Rada robotnicza wzywa"...** A skład krakowskiej „Rady robotniczej" nie jest dla nikogo tajemnicą. A słowa **„Opanować ulice i stosunki bezpieczeństwa!" znaczą to samo, co rozpędzić policję, zająć sądy i komisarjaty, usunąć rząd, zaprowadzić dyktaturę bojówek. To normalny rozkaz konwentu rewolucyjnego, żywcem kopjowana odezwa Leninów i Trockich.**

Oczywiście takiej odezwy nawet Naprzód nie miał odwagi przedrukować, bo niepodobna przypuścić, aby rząd, pomimo całej swej tolerancji dla socjalizmu i jego propagandy rewolucyjnej, mógł pozwolić na proklamowanie pogromu.

Ale są inne sposoby, aby nie narażając się na represje, przyklasnąć jednak akcji pogromowej. Oto zebranie, zwołane pod hasłem „Opanować ulicę!", odbyło się faktycznie w Krakowie. Zakazano je na placu Szczepańskim, więc schroniło się do „Domu robotniczego", a nazajutrz Naprzód poświęcił mu długi, kraśniejący rumieńcami zachwytu artykuł p. t. „Protest robotników krakowskich". Wyliczył wszystkich mówców, streścił oracje, zażartował drwiąco, że „skonsygnowano całą armję policyjną z kilku komisarzami na czele" i pogroził przez usta tow. Kunickiego wojewodzie, że „jeżeli nie zagwarantuje bezpieczeństwa pubicznego w Krakowie, to robotnicy będą zmuszeni zorganizować samoobronę". Tak!

I oto zebranie, zwołane pod hasłem „Opanować ulicę!" doczekało się swojego barda. Zebranie, które na swym froncie wiecowym wywiesiło pogromową odezwę, było w Naprzodzie potraktowane tak, jakby nic się nie stało, jak by to był zwykły wiec socjalistyczny, jakby nie było żadnej potrzeby odgrodzić się od jego patronów i jego dzwonników. Rozumiemy. **Do pogromu wzywa „Rada robotników" a pod stołem ściska jej rękę redakcja Naprzodu.**

Czymże różni się to wszystko od komunizmu?

Chyba tylko rywalizacja między przywódcami, bo programy i metody mają twarze bliźniąt. I czasby był naprawdę największy skończyć już raz tę komedję. Do niedawna jeszcze mówiło się o różnicach w taktyce, o „rewolucji całej i rewolucji na raty". Ale dziś niektóre odezwy socjalistyczne brzmią tak, jakby nawet ta subtelna różnica przestała już obowiązywać i „raty" pepeesów zaczynały kapitulować przed bolszewicką „tabula rasa".

Władysław Rabski

Pojedynek kobiet w procesie o zdradę stanu.

Stara jak świat historja... — „Lizieńka". — Porwanie własnej żony. — Romantyczna kryjówka w puszczy. — Wiarołomstwo małżeńskie. — Za zdradę — zdrada. — Oko w oko. — Wyrok.

Wykrycie spisku białoruskiego, którego epilog rozegrał się przedwczoraj w sądzie białostockim, zawdzięczać należy... zdradzie małżeńskiej i walce dwóch kobiet o miłość mężczyzny.

Stara, jak świat, historja... a jednak wciąż nowa.

Główny bohater spisku ataman Skomoroch, nosił za czasów przedwojennych skromne nazwisko Szymaniuka i był aktorem jednego z kabaretów w „matuszce" Moskwie, ożenił się z aktorką operetki moskiewskiej Elżbietą J., córką aptekarza. W 1921 r. wraz z mężem i 4-letnią córeczką przebywała ona w Grodzieńszczyźnie. Mąż jej, przybrawszy imię Skomorocha („skomoroch" po rosyjsku — błazen) wstąpił do organizacji białoruskiej i cały czas spędzał na ciągłych jazdach do Merecza i na Litwę Kowieńską, przemycając do kraju broń amunicję i dynamit.

Rodzice Skomorocha nie solidaryzowali się z działalnością swego syna, a i „Lizieńka" (zdrobniale Elżbieta) krzywo patrzała na „patrjotyczną" pracę męża.

Tymczasem ten sporządził sobie kryjówkę w puszczy Białowieskiej i **pewnej nocy napadłszy na dom rodziców porwał własną żonę i uwiózł ją do kryjówki.** W namiocie z gałęzi zamieszkało tedy **romantyczne małżeństwo; Lizienka w chwilach dobrego humoru bandy, zmuszona przez męża, tańczyła i śpiewała przed bandytami.**

Ale wtem na widownię wypłynęła druga kobieta... była to Wiera Masłowska, pomocnica atam. Skorocha w pracy przeciwpolskiej.

Lizieńka wnet zauważyła, że między Wierą a jej mężem jest „coś". Badała, śledziła i przekonała się, że mąż zdradza ją z Wierą.

Więc zemsta... zemsta za wiarołomność.

I oto łagodna zazwyczaj Lizieńka uciekła z kryjówki bandytów w puszczę i napotkawszy policję, donosi jej o wszystkiem (o kryjówce męża) o jego antypaństwowej robocie, o zamachach, mówi nazwiska, podaje fakty i cyfry.

Za zdradę — zdrada

Spiskowców ujęto; **rywalka Lizieńki, Wiera Masłowska zasiadła na ławie oskarżonych.**

I oto te dwie kobiety, nienawidzące się całą siłą swoich uczuć, **stanęły w sali sądowej oko w oko.**

Z jednej strony łagodność, obrażona duma i chęć zemsty — z drugiej namiętność i fałsz.

Wiera Masłowska — to typ nowoczesnej Messaliny; zawładnąwszy sercem i myślami „atamana", wiodła ona dzieło zniszczenia z zimną krwią, **rozkoszując się hukiem bomb i jękami mordowanych.**

Ale nietylko tą bronią walczyła atamańska kochanka.

Grając na zmysłach męskich, **zastawiała sidła na oficerów, policjantów,** wciągając swe **ofiary w tan szału erotycznego.**

Wszystko to „dla idei".

Podczas rozpraw sądowych zachowuje się **wyzywająco, kokietuje oczyma wszystkich, u-**

śmiechą się nawpół drwiąco, nawpół rozkosznie.

Tylko, gdy wzrok jej spotka się ze wzrokiem Lizieńki, twarz przybiera wyraz zły, widocznem jest, że gdyby mogła rozszarpałaby rywalkę na strzępy.

Lizieńka zaś spogląda na nią z widoczną przyjemnością.

Doczekała się przecież, że ta, co zabrała jej miłość męża poniosła zasłużoną karę.

Stara, jak świat historja, a jednak zawsze nowa...

Wyrok.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem został ogłoszony wyrok. Skazani zostali:

Na bezterminowe ciężkie więzienie Szymon Maciejewicz, na 10 lat ciężkiego więzienia Jefim Iwaniuk, na 8 lat ciężkiego więzienia Mikołaj Wolf, na 6 lat ciężkiego więzienia **Wiera Masłowska i poseł Sergjusz Baran vel. Baranow**, na 4 lata ciężkiego więzienia **Eugenja Matejczuk i Konstanty Matejczuk**, na 3 lata ciężkiego więzienia Matej **Grygas**, Aleksander **Goron**, Cyryl **Bartoszuk**, Stefan **Zabiński**, Adam **Trypus**, na 2 lata ciężkiego więzienia Grzegorz **Kolada**, Aleksander **Paruk** i Józef **Zacharczuk**, na rok ciężkiego więzienia Dymitr **Pasiuk**, Aleksy **Nieczyboruk**, Anisin **Zahorzej** i Teodor **Krot**.

25-ciu podsądnych uniewinniono. Między uniewinnionymi znajduje się pos. Szymon **Jakowiuk** i porucznik armji litewskiej Kazimierz **Wojtkiewicz**. Sąd postanowił oddać Wojtkiewicza władzom administracyjnym, celem wydalenia go z granic Państwa.

Co do Baranowa po wydaniu go przez Sejm zastosowany będzie ścisły areszt jako środek prewencyjny.

Zjazd wytwórców win owocowych.

Centrala Stow. Kupców polskich organizuje zjazd wytwórców win owocowych, celem omówienia akcji, zmierzającej ku podniesieniu i ugruntowaniu tej gałęzi uprodukcji. Na zjazd przybędą przedstawiciele wytwórców win owocowych ze wszystkich dzielnic Polski. Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udziela dyrekcja Wschodnio Małopolskiego Oddziału Stowarzyszenia Kupców polskich we Lwowie, pl. Smolki 4. Zjazd odbędzie się 24 b. m. w Warszawie

Niebywała panika wśród spekulantów walutowych.

Onegdaj popołudniu policja warszawska dokonała obławy na czarnogieldziarzy w restauracji Jackowskiego w ogrodzie Saskim. Wynikiem obławy było sprawdzenie i zanotowanie 38 osób.

Między czarnogiełdziarzami zapanował szalony popłoch do tego stopnia, że niektórzy z nich zamiast pieniędzy porzucali pod stołami całe stosy różnych akcji i salwowali się ucieczką, wyskakując oknami i przeskakując przez parkan.

Jak dozorca chciał zostać kamienicznikiem.

Przy ul. 6-go Sierpnia w Łodzi kradziono systematycznie materjały budowlane z nowo budującego się tam domu. Ginęły deski, cegły, cement i t. p.

Śledztwo wykazało, że sprawcą kradzieży był dozorca Stanisław Torzewski, który za sprzedawany kradziony materjał kupił sobie plac, a następnie miał zamiar wybudować domek z materjałów skradzionych u swego chlebodawcy. Pomysłowego, niedoszłego kamienicznika aresztowano i osadzono pod kluczem.

Wysiedlanie obcokrajowców z Polski.

Na mocy obowiązującego rozporządzenia Komisarjatu rządu w Warszawie wysiedlanie nielegalnie przebywających obcokrajowców z Warszawy trwa w dalszym ciągu.

Specjalne wywiady policyjne ustawicznie wyłapują niepożądany element. Dnia 18 b. m. wyjechał ze stolicy transport obcokrajowców połączonymi z transportami pochodzącymi z innych województw Rzeczypospolitej do stacji kontrolnej w Równem i Baranowiczach.

Wyjazd robotników rolnych do Austrji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie ma zapotrzebowanie na 35 mężczyzn, ponad 18 lat, 35 kobiet i 15 dziewcząt do robót rolnych w krajach austrjackich (Austrja dolna i Karyntja). Wynagrodzenie: wikt, mieszkanie i gotówkę o 10 procent więcej, niż mają robotnicy austrjaccy — w styczniu 1923 roku wynosiło to od 12.000 do 5.600 koron austr. dziennie. Obecnie w maju płace wyższe. Zgłoszenia nadsyłać do Urzędu Pośrednictwa Pracy: we Lwowie, ul. Karmelicka 4.

Elektryczne oświetlanie w pociągach.

Ministerjum kolei opracowało plan stopniowego wprowadzenia do oświetlenia wagonów elektryczności, która okazuje się bardziej odpowiednia od gazu.

Tym sposobem elektryczność ma niebawem wyrugować z wagonów koszulki gazowe, te z kolei rzeczy przeniesione zostaną do wagonów, które tymczasem kursują z oświetleniem naftowem lub przy świecach. Świece natomiast lampki, powędrują do tych wagonów w dyrekcji radomskiej i wileńskiej, które do dziś jeszcze odbywają swe podróże po ciemku

Nowy środek przeciwko strajkom.

Będzie nim t. zw. „ustawa o ciągłości pracy".

Warszawa w maju.

Do laski marszałkowskiej złożono projekt ustawy o t. zw. **ciągłości pracy, która ma zapobiegać strajkom** przez ułatwienie drogi do rozstrzygania sporów, wynikłych na tle stosunku pracodawcy do pracowników.

Projekt przewiduje, że jeżeli bezpośrednie porozumienie między pracodawcą a pracownikami nie da się osiągnąć, wtedy obie strony wybierają t. zw. **pojednawcę**, a jeżeli i jego interwencja pozostaje bez skutku, występuje **„sąd rozjemczy"**, do którego obie strony wybierają swoich przedstawicieli. **Od chwili, gdy sąd rozjemczy obejmuje funkcję rozjemstwa, strajk staje się niemożliwy.**

Jeżeli rozstrzygnięcie tego sądu nie zadowala jednej ze stron, rozjemstwo obejmuje **państwowy sąd rozjemczy**, składający się z członków, powolanych przez rząd i którego orzeczenie ma **moc egzekutywy.**

Komitet młodzieży komunistycznej w potrzasku

Mieszkanie obywatela sowieckiego miejscem obrad komitetu. — Jeden oficer policji aresztuje cały komitet.

W drugim dniu Zielonych Świąt, nadkomisarz policji p. Niedzielski otrzymawszy zawiadomienie, iż w mieszkaniu obywatela Rosji Sowieckiej, Romana Raszkowskiego przy ul. Nowo-Cegielnianej 4 w Łodzi odbywają się obrady związku młodzieży komunistycznej, udał się sam jeden pod wskazany adres.

Tymczasem w pokoju Raszkowskiego toczyły się obrady w duchu komunistycznym.

Na widok nadkomisarza policji powstał popłoch wśród obradujących i **wszyscy rzucili się do drzwi, chcąc opuścić mieszkanie.** Wówczas przybyły przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego **dobył broń i trzymał obecnych w pozycji „ręce do góry"** aż do przybycia funkcjonarjuszy policji.

Aresztowany został cały komitet w następującym składzie: Raszkowski, Lewin, Łuczak, Ozorkowski, Izrael Sieradzki, Dworowski, Izrael Keilmowicz, Braun, Kałużny i Meizel.

Kruk krukowi oka nie wykole...

Banda atamana Rossa przed sądem. — Chłopi ruscy jako sędziowie przysięgli uznają bandytów za niewinnych(!!)

Brzeżany w maju.

W Brzeżanach przed sądem przysięgłych stawało kilku członków bandy atamana Rossa.

Znamienny był incydent w czasie ogłoszenia werdyktu **sędziów przysięgłych, wyłącznie włościan ruskich. Wbrew najoczywistszym dowodom, że stający przed sądem Harasym Fedak popełnił aż cztery napady rabunkowe, ława przysięgłych, mimo najwyraźniej stwierdzonej winy oskarżonego, uznała go niewinnym zarzutów we wszystkich wypadkach.**

Prokurator wniósł zażalenie nieważności przy zatrzymaniu oskarżonych w więzieniu, aż do ostatecznego załatwienia sprawy.

Dyrektor banku — pospolitym oszustem.

Już znalazł opiekunów na Wołyniu i w Warszawie.

Lwów w maju.

Onegdaj dostawiono do Lwowa z Łucka kierownika ostrogskiego oddziału Banku Wschodniego z Warszawy żyda Flita, aresztowanego pod zarzutem oszustwa. Flit miał fałszywe dokumenty gminy miasta Borszczowa i na ich podstawie usiłował uzyskać w Łucku dokumenty z Województwa. Województwo łuckie stwierdziło oszustwo i zarządziło aresztowanie zbrodniarza, poczem odstawiono go do Lwowa.

Znamienną jest rzeczą, że pewien **wysoki** dygnitarz defensywy policyjnej na **Wołyniu** już interwenjował o wypuszczenie Flita. **Różni** bankierzy warszawscy chcą złożyć za uwięzionego kaucje pieniężne.

Pomnik Polaków poległych w walkach z Grenzschutzem.

Odsłonięcie i poświęcenie pomnika na grobie 17 poległych Polaków w walkach pod Zdunami z Grenzschutzem odbyło się w Zdunach nad samą granicą niemiecką w dzień święta Wniebowstąpienia. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Jaśkowski. Na grobie przemawiał ks. Skonieczny z Baszkowa. Następnie w olbrzymim pochodzie udano się na rynek, gdzie odbyła się uroczystość ku czci marszałka Focha.

Skandal!

W gminie Paczkowo pow. Poznań Wschód, odbyły się w niedzielę wybory. Wybrany został wójtem 48 głosami Niemiec Jansch; Polak Bartkowiak otrzymał 11 głosów. Wieś jest przeważnie polską i Polacy głosowali na Niemca.

Lista cywilna prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawa listy cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie została jeszcze dotąd definitywnie uregulowana. Aż do chwili ostatecznego ustalenia wysokości gaży prezydenta Rzeczypospolitej, wraz z kosztami reprezentacji, lista cywilna prezydenta Rzeczypospolitej została prowizorycznie oznaczona na 15 miljonów marek miesięcznie; gaża ta będzie ulegała podwyżce w miarę wzrostu kosztów utrzymania, ustalonego przez Urząd statystyczny.

Podwyżka biletów tramwajowych w Łodzi.

Z dniem 20 maja taryfa tramwajowa w Łodzi została podwyższona o 20 procent. Bilet normalny kosztuje 1.000 Mkp., a uczniowski 500 Mkp.

Baldwin utrwali przyjaźń francusko-angielską.

Nowy premier kontynuować będzie politykę swego poprzednika.

Paryż. (AW).

Zamianowanie Baldwina prezydentem ministrów wywołało we francuskich kołach politycznych dodatnie wrażenie. Objęcie stanowiska premjera przez Baldwina komentowane jest tu w sensie kontynuowania polityki przymierza z Francją.

Poglądy są tem więcej uzasadnione, że Baldwin, serdeczny przyjaciel Bonara Lawa, podkreślał zawsze konieczność utrzymania przyjaźni francusko-angielskiej.

Baldwin wysłał do Poincarego depeszę, w której zawiadamiając go o objęciu stanowiska prezesa Rady Ministrów, wyraża nadzieję, iż Francję i Anglję łączyć będą nadal serdeczne stosunki, oraz, że utrzymany zostanie sojusz, będący celem polityki obu rządów.

Poincare odpowiedział zapewniając, że rząd francuski będzie współdziałał z rządem angielskim w rozwinięciu przyjaznych stosunków, oraz utrwaleniu sojuszu między obu krajami.

Z CAŁEGO SWIATA.

Gwałtowna zwyżka cen w Gdańsku. — Oblicze przyszłego Sejmu litewskiego. — Robota komunistyczna w Düsseldorfie. — Transport złota drogą powietrzną. — Odkrycie piramid na Oceanie Spokojnym. — Żona Roosevelta właścicielką kawiarni.

W związku ze spadkiem marki niemieckiej ceny w Gdańsku gwałtownie wzrosły i kalkulowane są według kursu w dolarach. Ostatnio senat podwyższył ceny chleba kartkowego o dalsze 25 proc.

*

Sejm litewski po nowych wyborach będzie prawdopodobnie przedstawiał się jak następuje: Chadecja 38 posłów, ludowi socjal-demokraci 15, socjal-demokracja 9, narodowe mniejszości 14, w tem 5 Polaków, 6 żydów, 2 Niemców, 1 Rosjanin.

*

Z Duesseldorfu donoszą o zaostrzeniu się sytuacji strajkowej. Komuniści i związek syndykalistyczny postanowili strajk rozszerzyć wszelkimi siłami i wzywają robotników do strajku generalnego.

*

Wedle doniesień pism angielskich został w tych dniach przy pomocy ekspresu powietrznego przewieziony z Londynu do Holandji zapas złota, wartości 100.000 funtów szterlingów. Powyższy system transportowania złota i innych cennych kruszców zyskuje coraz większe powodzenie, zabezpiecza on bowiem przed kradzieżą i napaścią rabunkową, na jakie narażone są stale transporty przewożone drogą lądową, bądź wodną.

*

Na wyspach Marieta, położonych na zachód od Meksyku, odkryto niedawno w gąszczach lasu dziewiczego zarośnięte częściowo pnącemi się roślinami małe piramidy i znaczną ilość rzeźb kamiennych. Komisja archeologów meksykańskich udała się na wyspy, aby z ramienia rządu oddać się badaniu tych przedhistorycznych pomników.

*

Cały Nowy York interesuje się obecnie żywo pożarem, który wybuchł niedawno w pewnej kawiarni, a stał się specjalnie głośny dzięki właścicielce owego lokalu. Pożar powstał w kawiarni przy 44 Avenue. Cały personal kawiarniany tudzież goście stracili zupełnie głowę z przestrachu, tylko właścicielka zachowała imponującą równowagę. Wydała ona cały szereg bardzo rozsądnych zarządzeń, tak, że gdy przybyła na miejsce straż pożarna, ogień był już ugaszony.

Pierwszy rozkaz przytomnej kobiety ku najwyższemu zdumieniu słuchaczów brzmiał następująco. „Przedewszystkiem proszę przenieść na bezpieczne miejsce portret mojego męża, wiszący na ścianie". Był to portret Teodora Roosevelta, byłego prezydenta republiki Stanów Zjednoczonych.

Słowa te podziałały fascynująco na całe otoczenie, jako stwierdzenie faktu, że żona b. prezydenta jest właścicielką kawiarni. To też całe miasto zainteresowało się odrazu skromnym lokalem, w którym wdowa po najwyższym dostojniku państwowym uczciwą pracą zarabia sobie na chleb codzienny. Mieszkańcy Nowego Yorku z szacunkiem pochylili głowę przed demokracją tej kobiety, która nie wstydziła się z Białego Domu przenieść się za ladę kawiarnianą.

Prawda o położeniu gospodarczem Rosji sowieckiej.

Co mówi delegat rosyjski na międzynarodowym kongresie socjalistów. — Skorumpowana administracja. — Socjaliści żądają zniesienia prześladowań — ale tylko dla socjalistów.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Hamburga: Na posiedzeniu międzynarodowego kongresu socjalistycznego wygłosił rosyjski delegat Abramowicz (mienszewik) mowę o przewrocie w Rosji, w której skreślił panujące obecnie w Rosji stosunki gospodarcze i polityczne. Doszedł on do rezultatu, że **gospodarstwo Rosji jest obecnie zupełnie zniszczone i niema widoków poprawy, ponieważ zarówno administracja jak i biurokracja rosyjska są kiepskie.** W kraju rządzonym despotycznie nie może być mowy o dobrej administracji, a administracja ta jest nietylko złą lecz także skorumpowaną.

Chłopi rosyjscy, którzy urządzili rewolucję rosyjską i w pierwszym okresie popierali bolszewików, rewolucję swą już ukończyli, albowiem osiągnęli swój cel przez podział wielkiej własności. **Liczba chłopskich członków partji komunistycznej zmalała do połowy.** W niektórych okręgach nawet o 80 proc. Chłopi, którzy wyrzekli się już republiki rosyjskiej poddani są na wpływy kapitału.

By zmienić sytuację pozostają dwie drogi: międzynarodowy proletarjat musi wystąpić przeciwko despotyzmowi bolszewickiemu oraz przeciwko prześladowaniom socjalistów w Rosji, w której system dyktatury musi być usunięty.

Krwawe walki uliczne w Zagłębiu Ruhry.

Starcie między policją a komunistami w Gelsenkirchen. — Straż pożarna po stronie policji. — 5 zabitych, 56 rannych.

Wiedeń. (PAT).

W środę doszło w Gelsenkirchen do krwawych starć między komunistami a policją, wzmocnioną przez straż pożarną. Walki uliczne trwały do późnej nocy. Straż ogniowa, która pomagała w utrzymaniu porządku musiała ustąpić z dworca kolejowego przed przeważającą siłą komunistów i cofnąć się do wnętrza miasta.

Następnie przyszło do strzelaniny na Nowym Rynku, skąd straż ogniowa również się wycofała, a komuniści ścigając ustępujących strażaków, zdobyli szereg domów, w których strażacy się bronili. Domy te zostały przez komunistów spustoszone. Komuniści wziąwszy górę, **wtargnęli do Prezydjum policji i wywiesili na gmachu czerwoną chorągiew.** Do godziny 10 wieczorem komuniści zniszczyli urządzenia biurowe policji i **wyrzucili akta na ulicę, które tłum podpalił.** Tłum przeciągał następnie ulicami i zdemolował szereg restauracji i sklepów.

Do godz. 10 wieczorem stwierdzono po obu stronach **5 zabitych i 56 rannych.**

Studenci katują i grzebią swego kolegę.

Studenci grzebią swego kolegę. — Straszna śmierć studenta amerykańskiego — Szkielet znaleziony pod stosem kamieni. — Dziwna substancja chemiczna. — Rozpacz matki. — Zbrodnia osłonięta tajemnicą.

Dzienniki amerykańskie zajmują się tragiczną historją Leigtona Mount, słuchacza uniwersytetu w Chicago, którego losy rzucają ooso bliwe światło na amerykańskie obyczaje uniwersyteckie.

Mount zniknął 22 września 1921 roku, w którym toczyła się formalna walka między dwoma odłamami studentów t. zw. „dawnymi" i „błękitnymi". Policja wszczęła śledztwo, które wkrótce przerwano, a rektor uniwersytetu oświadczył matce zaginionego, że Mount musiał popełnić samobójstwo.

Przed paru dniami pewien chłopak, bawiący się nad jeziorem Michigan — obok miejsca, w którem swego czasu toczyła się najzażartsza walka — znalazł kość i klamrę z paska z literami „L. M." Zaalarmowana policja odnalazła niebawem resztę szkieletu pod stosem kamieni, ważących z górą całą tonę. Nad wykonaniem tego ponurego dzieła musiało pracować mnóstwo osób. Kości napojone były jakąś substancją chemiczną, która przeżarła skórę, nie powodując najmniejszej woni. Kto użył tej substancji, kto ją zastosował, nie wiadomo. Na szkielecie znaleziono resztki sznura, kości łokciowe były złamane...

Śledztwo ustaliło inne jeszcze szczegóły. Rybak Strom oświadczył policji, że był świadkiem męczarni, którym poddano studenta Mount. Widział jak go zatopiono w wodę i jak mu zatykano usta piaskiem, aby zdusić krzyki ofiary. Strom nie wydał tej ponurej tajemnicy, ponieważ nazajutrz po zbrodni odwiedziła go gromadka studentów, która pod grozą strasznej zemsty nakazała mu milczenie.

Przypomniano sobie obecnie, że w roku 1921 student uniwersytetu Persinger zjawił się w policji i zeznał, że przywiązano go do mola głową na dół, później jednak zjawił się Persinger ponownie w policji z rektorem uniwersytetu i cofnął swe pierwsze oświadczenie. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze jego zeznanie było prawdziwe, a drugie kłamstem. Kto zmusił Persingera do tego kłamstwa i dlaczego wszystko pozostaje tajemnicą?

Z OPERY I OPERETKI.

Występ Gruszczyńskiego, w dwu partjach tak różnych charakterem, jak Lohengrin i Jontek, był dla krakowskich melomanów momentem niezwykle interesującym, tem więcej, że kreowania Lohengrina na krakowskiej scenie nie chciał się podjąć p. Gruszczyński aż dotąd. mimo kilkakrotnych zaproszeń ze strony dyrekcji opery. Widownia — niemal doszczętnie wypełniona wielbicielami talentu znakomitego tenora warszawskiego, była najwymowniejszym dowodem sympatji, jaką ten artysta cieszy się w Krakowie i słusznie, gdyż kreowane przezeń postacie, wyposażone zostały bogato i hojnie w dwie najważniejsze wartości artystyczne, a to: we wdzięk i dźwięk. To też obie kreacje, każda na swój sposób świetna, spotkały się z żywiołowymi objawami uznania i podziwu. — Przyznać należy, że i krakowscy śpiewacy dzielnie stawali przy boku warszawskiego gościa, a na żywe uznanie zasłużyli: p. Jaworzyńska za pogłębiającą się z każdym występem świetną Halkę (scena obłąkania w akcie III), Jastrzębska (Zofja), Zbigniewiczówna (trafnie ujęta w charakterze Ortruda), Mazanek (poważny król w „Lohengrinie“ i zamaszysty miecznik w „Halce“), Romanowski itd.

Operetkowicze nasi mieli natomiast swoją atrakcję w p. Gistedt, która zdobyła już sobie rozgłos i estymę nie tylko śpiewem — bo śpiewa pięknie i starannie — ale i przejrzystością kostjumów zredukowanych do minimum, dzięki czemu jej „Bajadera“ liczy tu zawsze na powodzenie. Powodzeniem cieszy się też stale „Młody król“, operetka bardzo starannie pod względem muzycznym opracowana przez dyr. Barańskiego, w której partję naczelną, nie powiem „śpiewa“, lecz oddaje p. Solarski, znany zaszczytnie artysta teatru „Bagatela“. Nowy adept podkasanej muzy — o ile miałby p. Sol. ochotę stanąć pod jej wyłącznie sztandarem, musiałby wpierw uzbroić się w racjonalną technikę wokalną, która umożliwiłaby mu używanie nie byle jakich zasobów ujmującego materjału głosowego i nieprzeciętnej muzykalności. Te jednak zasoby należycie rozwinięte, pozwoliłyby mu sięgnąć i wyżej po laury śpiewackie... do opery.

Operetka innej kategorji zainteresowała publiczność naszą. Oto od kilku dni mające miejsce występy małego, lecz doskonale zmontowanego zespołu z kilku wybitnych sił śpiewackich, a to pp. Nowina-Witkowskiego, znanego tu z występów w operze i na estradzie, Zuczkowskiego i pań Semkowiczowej doskonałej sopranistki i p. Melen mez. sopr. Zespół ten wsparty nielicznym, lecz dobranym i zasobnym w głosy chórkiem, śpiewa operetkę amerykańską „Mis Venus“ wyświetlaną na ekranie „Uciechy“. — Opowiedni przyrząd taktowo-zegarowy reguluje tempa i szybkość współrzędną obrazu (kapelmistrzuje p. Sirota) tak, że artyści na słowa i frazy odnośnych melodji nakrywają się dokładnie z odpowiednią sytuacją, ruchami scenicznymi a nawet ruchami ust śpiewaków filmowych mimo tego, iż ci śpiewają nie w języku polskim. Podkład muzyczny produkcji daje świetna orkiestra „Uciechy“ z doskonałym skrzypkiem p. Hermanem na czele, dla której starannie i artystycznie ułożonych programów i doskonałego wykonu, melomani krakowscy tak chętnie odwiedzają „Uciechę“.

Dla tych śpiewaków, których złośliwość losu obdarzyła tylko talentem wokalnym, pozbawiając t. zw. warunków zewnętrznych lub też dla okaleczałych, otwiera się nowy rynek zbytu talentów, nowe pole do pracy.

Stanisław Bursa.

Przygoda Stanisława Przybyszewskiego w Pradze.

Jak Czesi szanują własność autorską.

Kraków w maju.

Niedawno temu odbył się w Pradze odczyt St. Przybyszewskiego. Po odczycie zgłosiło się do naszego wielkiego pisarza kilka osób z zebranej publiczności, prosząc go o autograf na rozmaitych przyniesionych w tym celu książkach. Przybyszewski prośbom nie odmówił, stwierdził jednak przytem ze zdumieniem, że wśród przedłożonych mu do autografu książek, znajduje się sporo przykładów Przybyszewskiego dokonanych bez porozumienia się z autorem i bez umowy o honrarjum.

Ta bezceremonjalność „literatów“ czeskich jest bardzo charakterystyczna.

Dom żołnierza polskiego.

Gdy młodzież jest zdrowa i dzielna, przed narodem musi otwierać się przyszłość jasna, promienna. Cóż może znaczyć ubóstwo, społeczne niewyrobienie, brak naturalnych granic, a nawet nieprzyjazne sąsiedztwo, gdy w narodzie jest wola i rozmach oraz krzepka i bujna chęć życia? Lecz skoro młodzież zaczyna się psuć, gdy ona moralnie albo fizycznie niszczeje, wówczas siła państwa jest tylko pozorna, wówczas naród nieuchronnie ku upadkowi podąża. A zatem pierwszą troską, najważniejszym obowiązkiem, który nam dbałość o jutro narzuca, jest pamięć o młodem pokoleniu; od wychowania młodzieży zależy los kraju, zależy los państwa.

Zrozumiały to oddawna ludy zachodnie. W **Belgji, w Holandji, w Anglji** widzimy w każdem mieście, w każdem nawet miasteczku szkoły dla dzieci, lecz także dokształcające wieczorne szkoły dla dorastających; widzimy tam doskonale urządzone teatry i sale odczytowe, domy uczciwych zabaw i gier, czytelnie i mądrze zorganizowane kluby towarzyskie, wszystko to przeznaczone dla dorastającej, ale już samodzielnie pracującej młodzieży.

Podobne dążności objawiają się i w naszej odrodzonej Ojczyźnie. Domy akademickie, korporacje akademickie, korporacje studenckie, rozmaite związki skautowskie, różne zrzeszenia rzemieślnicze, domy wypoczynkowe i godziwej rozrywki, schroniska wycieczkowe, kluby sportowe lub turystyczne, kolonje wakacyjne, przeróżne inne towarzystwa i kółka starają się poruszyć młodzież, pociągnąć ją ku czemuś zdrowemu, czystemu, uczciwemu, zająć pożytecznie jej energję i siły, podnieść poziom jej myśli, a wreszcie radości życia jej przysporzyć. Żaden zawód, żadna warstwa społeczeństwa nie pozostaje bezczynna, dla wszystkich typów i kategorji młodzieży coś się czyni lub usiłuje uczynić.

A żołnierz polski?

W wojsku naszem przebywają setki tysięcy ludzi młodych, silnych, zdrowych, do życia się rwących. Wojsko w swych kadrach trzyma najdzielniejszą, najdojrzalszą część młodzieży, prawdziwy kwiat, fizycznie mówiąc, narodu. Cóż tedy uczyniono dla tych setek tysięcy chłopaków? Dla nich istnieją tylko koszary. Niestety nasz żołnierz polski, sławiony, opiewany przez poetów, stróż bezpieczeństwa narodu, oraz obrońca kraju, w chwilach wolnych od obowiązku nie znajduje dla siebie nic, — chyba ulice, szynkownię lub jaskinię rozpusty. Prawda, urządzono w naszych koszarach „świetlice żołnierskie“, ale są one szczupłe i ubogie, są chłodne i urzędowe, nie pociągają żołnierza, albowiem nie zaspakajają jego potrzeb, nie przemawiają do jego duszy.

Czy nie mógłby u nas powstać **„Dom Żołnierza Polskiego“**, dom jasny, ciepły, miły, serdeczny, wesoły, w którym żołnierz po ciężkiej swej i szarej pracy, znalazłby zabawne widowisko, zaciekawiające (ale nie bezmyślne lub niedorzeczne) kino, grę zdrową i uczciwą, odczyt przystępny i pociągający, zabawę właściwą i moralną, czytelnię zaopatrzoną w czasopisma, broszury i książki popularne, bufet przyzwoity i czysty, może salę skromnego lecz pięknego koncertu, może ogród. boisko, ćwiczenie gimnasyczne, jakąś od czasu do czasu pouczającą wystawę, jarmark stosownie urządzony i t. p.?

Wszędzie, w rozmaitych krajach Europy złożono hołd czci najgłębszej „nieznanemu żołnierzowi“. Narody wypowiadały wdzięczność i hołd tym, którzy dla idei ponieśli największą ludzką ofiarę, oddali życie. My temu tłumowi cieniów żołnierskich, które nasza ziemia wchłonęła przez ostatnich lat dziesięć, my tej krwawej rzeszy, temu okropnemu korowodowi mar, — my dźwignijmy im żywe pomniki dla żywych — **wznośmy „Domy Żołnierza Polskiego“**.

Myśl budowy „Domów Żołnierza Polskiego“ podjął w Krakowie i w czyn ją pragnie zamienić Korpuśny Komitet Opieki nad żołnierzem.

Komitet ten znalazł najżywsze poparcie u Ich Eminencji Biskupów: krakowskiego, tarnowskiego, kieleckiego, katowickiego i przemyskiego, u Panów Wojewodów: krakowskiego, śląskiego i kieleckiego, u wszystkich Panów Starostów, u Panów Kuratorów Okręgów szkolnych: krakowskiego, śląskiego, katowickiego, kieleckiego i t. d., i t. d.

Już pierwszy grosz na to zbożne dzieło rzucili ochotnie ze swych szczupłych poborów oficerowie i szeregowi mojego D. O. K. Grosza tego jednak zamało.

W tym celu zwraca się podpisany Komitet z gorącą prośbą do wszystkich, do których odezwa ta dotrze, by jednorazowem złożeniem ofiary przyczynili się do urzeczywistnienia zamierzonego dzieła.

Łaskawe dary uprasza się przesyłać załączonym czekiem, o ile możności, do 30 czerwca br.

Na razie powstaje pięć „Domów Żołnierza“, a mianowicie: w Krakowie, Białej-Bielsku, Katowicach, Nowym Sączu i Tarnowie.

Na „Dom żołnierza“ w Krakowie płyną składki z powiatów: Kraków-miasto i powiat, Podgórze, Bochnia, Wieliczka, Wadowice, Chrzanów, Oświęcim, Myślenice, Miechów, Olkusz i Będzin.

Na „Dom żołnierza“ w Białej Bielsku składki z powiatów: Biała, Żywiec, Bielsko, Cieszyn, Nowy Targ, Spisko-Orawski.

Na „Dom żołnierza“ w Katowicach składki z powiatów: Pszczyna, Rybnik, Katowice, Ruda, Świętochłowice, Tarnowskie Góry.

Na „Dom żołnierza“ w Nowym Sączu z powiatów: Nowy Sącz, Limanowa, Grybów.

Na „Dom żołnierza“ **w Tarnowie** składki z powiatów: Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Gorlice.

Nazwiska ofiarodawców upamiętnione będą po wieczne czasy w Domu Żołnierza Polskiego w następujący sposób:

Ofiarodawca (gmina, instytucja lub osoba), który złoży 5 miljonów Mk., uwidoczniony będzie na tablicy kamiennej, wmurowanej w ścianę „Domu“.

Ofiarodawca 1000.000 Mk. wpisany będzie w Złotą Księgę tegoż „Domu“.

Ofiarodawca 100.000 Mk. wpisany będzie w poczet członków założycieli „Domu“.

Ofiarodawca 500.000 Mk. wpisany będzie w poczet honorowych członków założycieli „Domu“.

Złóżmy wszyscy bez wyjątku ofiarę na ten cel, by powstały okopy kresowych strażnic i twierdz duchowych, jakiemi będą „Domy Żołnierza Polskiego“.

Przew. Korpuśn. Komitetu opieki nad żołnierz.

gen. dyw. Czikel,

Dowódca Okręgu Korpusu Nr V.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Uczta szyderców“.
Sobota: „Uczta szyderców“.
Niedziela po poł.: „Czupurek“.
wieczór: „Zmartwychwstanie“.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Piątek o 7.45: „Bal Maskowy“.
Sobota: „Bal maskowy“. (Występ I. Manna).
Niedziela popoł.: „Mały Król“.
wieczór: „Bal maskowy“. (Wyst. I. Manna).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Czarna pantera“.
Sobota popoł.: „Syn pustyni“. (Ceny zniż.).
wieczór: „Czarna pantera“.
Niedziela popoł: „Syn pustyni“.
wieczór: „Czarna pantera“.

JUTRZEJSZY NUMER ZAWIERAĆ BĘDZIE 12 STRONNIC DRUKU.

Jak się bawi Warszawa?

Na wyścigach konnych płyną miljardy.

Jak wiadomo w tej chwili trwa w Warszawie sezon wiosenny wyścigów konnych. Dowodem szerokiej zabawy uprawianej z tej okazji przy totalizatorze przez cnych Warszawian jest fakt, że „totek" obraca dziennie pół miljardem marek!

W chwili, gdy nędza i głód szczerzą w kraju zęby, gdy tyle potrzeb państwowych i społecznych daje się spostrzedz na każdym kroku, miljardy wyrzucane przez lekkomyślnych warszawskich graczy smutnie świadczą o pojmowaniu przez ogół obowiązków, jakie każdy z obywateli winien żywić dla swego kraju i społeczeństwa.

DELEGACJA ŚRODOWISKA KRAKOWSKIEGO na III Og. Zjazd Pol. Mł. Akad., złożyła wczoraj in corpore z przewodn. p. Hrabykiem Kl. na czele, wizytę p. Rektorowi Uniw. Jag. Pan Rektor przyjął delegację bardzo serdecznie i oświadczył, że będzie się starał wysłać reprezentanta Senatu na Zjazd we Lwowie. Dzisiaj złoży delegacja wizytę p. Rektorowi Akademji Górniczej.

PRACA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W OKRESIE WAKACYJNYM. Jak się dowiadujemy, Teatr im. Słowackiego w okresie wakacyjnym nie przerwie swej działalności, ze względu na to, iż pensje pracowników Teatru za czas odpoczynku wakacyjnego wyniosłyby przeszło 100 miljonów marek, co poważnie wpłynęłoby na bilans roczny.

Dyr. Trzciński projektuje w tym okresie cały szereg występów gościnnych znanych artystów warszawskich. Jednym z pierwszych tych występów będzie gościna p. Wysockiej.

Prace koło odnawiania gmachu teatralnego będą prowadzone równocześnie z pracą na scenie.

POBYT KS. BISKUPA SAPIEHY W RZYMIE. Ks. biskup Sapieha od paru dni bawi w Rzymie w sprawach swej djecezji. Onegdaj Ojciec św. przyjął ks. biskupa na audjencji.

Z ZAKŁADU PROF. BUJWIDA. Zakład szczepień przeciw wodowstrętowi prof. Bujwida w Krakowie wyprodukował w ciągu zeszłego roku przeszło pół miljona dawek szczepionki. Rocznie ze szczepionek zakładu korzysta przeciętnie 1000 osób pokąsanych przez zwierzęta wściekłe.

NIEDOBÓR BILANSU CHŁODNI MIEJSKIEJ. Chłodnia miejska za rok 1922 dała miastu niedobór w sumie przeszło 33 miljonów marek. Niedobór ten powstał wskutek stosowania zbyt niskich opłat za używanie chłodni. Jak podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma opłaty za używanie chłodni zostały już stosownie podwyższone.

Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSKIEJ PORADNI DLA MATEK. Działalność miejskiej Poradni dla matek za rok 1922 wyraża się w następujących cyfrach: porad lekarskich udzielono 1690; dokonano odwiedzin domowych 2052; kobiet ciężarnych pozostających pod opieką Poradni było 237

III. DANCING MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ odbędzie się w sobotę dn. 26 bm. o godz. 8 wiecz. w salach Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od godz. 6—7 w sali Tow. Techn.

PODWYŻKA PODATKU OD LOKALI. W dn. 23 maja br. odbyło się posiedzenie połączonych Sekcji II i III Rady miejskiej, na którem rozpatrywano sprawę uzyskania funduszów na konieczne inwestycje miejskie oraz uchwalono podwyżkę podatku od lokali od 1 lipca br.

PODROŻENIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Na wczorajszej komisji gazowo-elektrycznej pod przew. wiceprez. Sarego uchwalono podwyższyć ceny prądu elektrycznego. Odtąd elektrownia liczyć będzie: za 1 klw. prądu w zakładach gm. — 1400 M., za 1 klw. w kinoteatrach 7000 M., za 1 klw. w mieszk. pryw. 2600 M., za 1 klw. w lokalach publ. 5000 M., za 1 klw. do motorów 2300 Mk. — Ceny gazu pozostały niezmienione.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. GIMN. SOKÓŁ odbędzie się w niedzielę dnia 27 maja br. o godz. 9 i pół rano o czem przypomina Zarząd Sokoła.

STAN PRAC NA WAWELU. Kierownictwo robót na zamku wawelskim przystąpiło do badań podworca arkadowego. W tym celu cały podwórzec będzie skopany do głębokości 2 m. 50 ctm.

Jak się dowiadujemy, roboty murarskie w salach zamkowych zostały wstrzymane z powodu braku funduszów; prowadzą się obecnie jedynie roboty ciesielskie.

CUKIER DLA PRZEMYSŁU. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerjum przemysłu i Handlu, konferencja w sprawie zapewnienia cukru dla przemysłu cukrowniczego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele cukrowników i cukierników. Prawdopodownie cukier ma być skreślony z listy towarów zakazanych do przywozu.

Z PARKU KRAKOWSKIEGO. Stan parku krakowskiego przedstawia się w obecnej chwili rozpaczliwie. Zdaje się, że nikt na serjo nie interesuje się tym parkiem... prócz naturalnie łobuziaków, bezkarnie harcujących po trawnikach.

Czyżby Kraków posiadał tak wiele ogrodów i parków, że stan jednego z nich jest obojętnym?

TOW. OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ SZKÓŁ ŚREDNICH W ZAKOPANEM otwiera w r. szkolnym 1923/4 I i IIkl. gimnazjalną (koedukacyjną) o typie sanatoryjnym, z prawami szkół państwowych. Wpisy zaczną się 15 czerwca. Liczba uczniów ograniczona do 20.

Uczniowie i uczenice znajdą pomieszczenie we wzorowo urządzonych internatach.

Wszelkich wyjaśnień udziela prof. **Cichocki Bolesław — gimnazjum państwowe.**

Za Zarząd: **Dr. Góra.**

FATALNY SKOK. W sali igmnastycznej „Sokoła" przy ul. Wolskiej doznał w czasie ćwiczeń przy skoku o tyczce zwichnięcia rzepki nauczyciel Jan Kulik, którego wezwane Pogotowie przewiozło na Klinikę chirurgiczną Un. Jag.

W JASNY DZIEŃ. Wczoraj przedpołudniem skradziono drowi K. Rutkowskiemu z zamkniętego mieszkania złoty zegarek męski z monogramem „K. R.", srebrną tabakierę i zapalniczkę niklową.

W ADMINISTRACJI „GOŃCA KRAK." złożono: Dla Inwalidy Osuchowskiego, Tuchów zarząd dóbr Bobrek M. 25.000; Edward Kordeski, Jarosław M. 5000; Schönfeld H. Wyżłów M. 10.000. K. J. 10.000.

Dla staruszki Wilhelm. Merkel. Schönfeld H. Wyżłów M. 5000.

Dla wdowy po lekarzu i powstańcu z 1863 r. Stan Czaykówna, Bochnia M. 10.000.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

We Lwowie w obydwa dni Zielonych Świąt bawiła wiedeńska drużyna Admira, rozgrywając dwa mecze z Pogonią, z których pierwszy wygrywa w stosunku 6:4, drugiego zaś dnia uzyskuje wynik remisowy 3:3 (2:2). Admira znajduje się na szóstem miejscu w mistrzowstwie Austrji, stanowi jednak nadzwyczaj miły i sympatyczny zespół, który cechuje wspaniały start do piłki i doskonała kombinacja. Pogoń grała leniwie, temu też przypisać należy uzyskane wyniki.

W Przemyślu bawił w gościnie u Polonji przemyskiej krakowski Wawel, uzyskując pierwszego dnia wynik 3:3, drugiego zwycięstwo 2:1, głównie z powodu wystawienia przez Polonię kilku graczy rezerwowych.

W Warszawie Warszawianka rozegrała dwa mecze z Czarnymi lwowskimi, najstarszą drużyną piłki nożnej w Polsce, z którą przegrała w obydwa dni 2:1. Jak stwierdza prasa stołeczna goście nie są tymi dawnymi Czarnymi, i dziś nie przedstawiają wcale groźnego przeciwnika.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych wal. tr. 51000, 51500, czeki tr. 53300, 52000; funty szterlingi cz. tr. 240000; franki belgijskie czeki tr. 2965; franki szwajcarskie czeki tr. 9400, 9450; marki niemieckie czeki tr. 1.00, 0.99; korony austr. czeki tr. 0.74, 0.75; korony czeskie czeki tr. 1600, 1570, wal. tr. 1560.

Akcje. PTH. 12000, 15000, tr. 14000, 13000, Impeks 1000, 1300, tr. 1200; Pharma 58000, 63000, tr. 59000, 62000, Polski Glob 2500, 3500, tr. 3200, 3000; Polbal 15000, 20000, tr. 19000; Zieleniewski 390000, 425000, tr. 420 tys., 392000, 400000; H. Cegielski 50000, 60 tys., tr. 60000, 54000; Parowozy 75000, 92 tys., tr. 91000, 80000; Trzebinia maszyny 58 tys., 68000, tr. 65000, 59500; Pocisk 25000, 35000, tr. 27000, Górka cement 340000, 360 tys., tr. 350000, 355000; Siersza zakłady górnicze 230000, 260000, tr. 255000, 240000; Tepege 100000, 110000, tr. 110000, 104000; Polska nafta 35000, 45000, tr. 36000, 45000, 42000; Pokucie 25000, 35000, tr. 25000, 30 tys., Strug 20000, 24000, tr. 20000, 23000; Krakus 55000, 60000, tr. 60000, 55000; Chodorów 140000, 170000, tr. 170000, 140000; Ćmielów 95000, 115000, tr. 115000, 95000; Elektrownia Siersza 24000, 29000, tr. 25000, 26000; Niemojowski 47000, 57000, tr. 47000, 48000; Polski Bank przemysłowy 12000, 20 tys., tr. 20000; Bank małopolski 12000, 17000, tr. 15000; Bank komercjalny 9000, 14000, tr. 12000; Bank Zw. Spł Zarob. 160000, 185000, tr. 170000, 185000.

Lwów. (PAT).

Giełda pieniężna. Waluty i dewizy. Dolary ameryk. 50.750—51.250, tr. 51.000—51.200, cz. 51.100—51 600, tr. 51.300—51.500, drobne i kanadyjskie 49.750—50.250, dynary 480—490, cz. 490—500, angielskie 230.000—240.000—242.000, tr. 240.000—241.500, belgijskie 2900—2980, cz. 2930—2950, francuskie 3460—3490, cz. 3470—3500, tr. 3450—3550, holenderskie cz. 20.800—21.000, tr. 21.000, szwajcarskie 9360—9460, cz. 9460—9560, tr. 9400—9550, austrjackie 0.74—.075, cz. 0.75—0.76, tr. 0.75 1/2—0.76, czeskie 1565 do 1585, cz. 1565—1585, tr. 1575—1600, węgierskie 12—12.20, cz. 12.40—12.60, rumuńskie 230—240, cz. 240—250, włoskie 2525—2550, cz. 2525—2550, tr. 2525, niemieckie 1—1.05, cz. 1—1.06, tr. 1.02—1.05 1/2.

Warszawa. (PAT).

Giełda. Waluty. Dolary amerykańskie 51500, sprzedaż 51750, kupno 51250; franki francuskie 3465; marki niemieckie 0.97 1/2—0.96 1/2.

Czeki. Belgja 2997 1/2—2975, sprzedaż 2990, kupno 2960; Berlin 0.97 1/2—0.96 1/2; sprzedaż 0.98 1/2, kupno 0.94 1/2, Gdańsk 0.97 1/2,—0.96 1/2, sprzedaż 0.98 1/2; kupno 0.94 1/2; Londyn 241500—239250, sprzedaż 240400, kupno 239100, Nowy Jork 51500 do 51750, kupno 51250; Nowy Jork drobne sprzedaż 51700, kupno 51200; Paryż 3475—3445, sprzedaż 3465, kupno 3425, Praga 1575—1555, Szwajcarja 9460—9375, sprzedaż 9420, kupno 9330, Wiedeń 0.75—0.72, sprzedaż 0.74, kupno 0.73, Włochy 2515—2505.

Zurych. (PAT.).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.02, Holanja 217, Nowy Jork 554 3/4, Londyn 25.65, Paryż 36.90, Medjolan 16.54, Praga 16.54, Bukareszt 0.10 1/4, Belgrad 5.82, Sofia 4.65, Warszawa 0.01.10, Wiedeń 0.00.78 1/8, austr. korona stemplowana 0.00.78 1/4.

BILANS P. K. O. Bilans P. K. O. za rok ubiegły zamknięty został sumą 73.126 miljonów marek. Wkłady na kontach czekowych i oszczędnościowych zamknięto sumą 60.404 miljonów Mk. Czysty zysk przeniesiony na fundusz zapasowy wynosił za rok operacyjny 1.191 miljonów. Po stronie czynnej najpoważniejsze pozycje zajmują lokaty gwarancyjne w sumie 23.144 miljonów, oraz gotówka w urzędach pocztowych 21.175 miljonów. Ogółem w gotowiźnie wykazuje P. K. O. 25.558 miljonów Mk., czyli 42 proc. sumy wkładów. Wartość nieruchomości obliczono w bilansie na sumę 4.396 miljonów marek obejmując gmachy w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie.

P. T. Komisantów

Sprzedających „Gońca Krakowskiego" prosimy o natychmiastowe wpłacenie należytości za miesiąc maj, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **200**·— dla poszukujących posad Mk. **100**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. **300** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **750**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2250**·— wiersz milim. po kronice Mk. **3000** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3600**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Matrymonialne

OSOBA inteligatna lat 35 z córeczką na rządowym stanowisku, z prawem do emerytury, pensya 750.000 miesięcznie, gospodarne, pragnie poznać kawalera lub wdowca w wieku 35—42 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią do końca miesiąca. Sprawę traktuje seryo, anonimy wykluczone. Adm. „Gońca" krakowskiego pod „Lena". 1619

Różne

NA WŁOSY. Płyn „Odrostowłos" nowowynaleziony przez polkę, przybyłą z Ameryki. „Odrostowłos" zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, tłustość, powoduje piękny, bujny porost włosów. Dostać można Reim-Ska, Rynek 37, linja A—B. 1457

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową z portfelem na nazwisko Bodzenta Piotr z Miękiny p. Chrzanów. 1624

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma

W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

KRAKÓW

Romanowicza 5.

Telefon 277.

Adres tel. „Metalgor"

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

LECZENIE z kombinowaną lampą kwarcową i łukową wypadania włosów, łupieży, wągrów, plam szpecących twarzy, chorób skórnych zastarzałych, kiły (syfilis), komplikacji rzeżączki, impotencji, uredekrwistości, cierpień gruczołów (skrofuloza), gruźlicy stawów, angielskiej choroby dzieci (rachitis) i t. d. Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. M. Mondschein, Stanisławów Gołuchowskiego 30.

WYNAGRODZĘ za zwrot zgubionej legitymacji kolejowej M. Kraus, Podgórze, Watowa 4.

P. P. Ziemiankom i Przemysłowczyniom ofiaruje swą pomoc na czas wakacyj za wynagrodzeniem zdolny urzędnik i hipotekarz z pięknem pismem. „Meteor" do Adm. „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 11, do końca maja b. r. 1611

WYSTAWIONE na wystawie przemysłowej i przyrodniczej w Bielsku w dniach od 20 do 27 b. m. meble z pracowni artystycznej Jana Becka, Biała, ul. Seligera l. 7, są do sprzedania a zwłaszcza: 1 sypialnia, stylu Ludwika XVI i 2 modne jadalnie. 1584

L. 1007

OGŁOSZENIE.

Zarząd miasta Starego Sambora rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza miejskiego**, któryby pełnił również czynności Kontrolora Kasy.

Podania wraz z referencjami, życiorysem i dowodami złożenia egzaminów wymaganych ustawą gminną z r. 1896 należy nadsyłać do dnia 10 czerwca 1923 r.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden — poczem nastąpić może stabilizacja.

Pobory wedle umowy. Posada do objęcia natychmiast. 1621

Kierownik zarządu miasta
Florjan Tereszkiewicz.

Wydawnictwo **„Nadzwyczajne przygody"**

wysyła się za zaliczeniem po otrzymaniu zamówienia — następujące **16 zeszytów w 2-ch serjach:**

1) Hrabianka Żebraczka	9) Księżna na stosie
2) Anna Detour, czyli niewin.	10) Żywcem pogrzebana
3) Tajemn. wyspa oskarż.	11) Zbrodnia pod cmentarzem
4) W sromotnych sidłach	12) Jaskinia złoczyńców
5) Złotowłosa Cyganka	13) Tajemnica żebraka
6) Sensacyjne odkrycie	14) Zbójecka trójka
7) Trujące kwiaty	15) Niedźwiedziarz
8) Potworna siostra	16) Poławiacze trupów

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość — wysyła się przy zamówieniu każdej serji czyli **8** zeszyt. za **7.800** Mk., licząc wraz z drożyźn. i koszt. przesyłki — **3 serji czyli wszystkie 16 zeszyt.** razem za **14.500** Mk. — Adresować: **Składnica**

S. Jakobsohn, Warszawa, Grzybowska 31 G. K.

Blachę mosiężną i miedzianą

o różnych grubościach oraz
MIEDŹ RAFINOWANĄ W BLOKACH
poleca ze składu
Spółka Techniczno-Przemysłowa
R. Godycki-Cwirko i Sk-a
KRAKÓW, ul. Karmelicka Nr. 21.
Tel. 35—28.
1582 Wyłączne przedstawicielstwo
Huty Miedzi Tow. Akc. w Poznaniu.

Pluskwy niszczy niezawodnie **„Cimector"** płyn nie plamiący pościeli.

Robactwo usuwa proszek „Kry".

Wyroby Centralnego Laboratoryum Chemicznego w Warszawie

sprzedają Składy materyałów 1580

Hurtownie: Skład fabrycz. Centr. Labor. Chem

Kraków, Sienna 12.

PRZEDSTAWICIELSTWA

wielkiej fabryki GUZIKÓW rogowych i innych oraz GRZEBIENI poszukuje

Centralna Spółka handlowa

Karol MERPERT i Jan MISANI 1617

Bodueual. WARSZAWA. Telefon 116-61.

UNIEWAŻNIAM zaginione papiery wojskowe Stanisława Bobka ur. w r. 1899 w Gaju p. Podgórze. 1633

LEIB Kanner ur. 1900 w Sokołowie, zagubione dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. Rzeszów, unieważnia. 1635

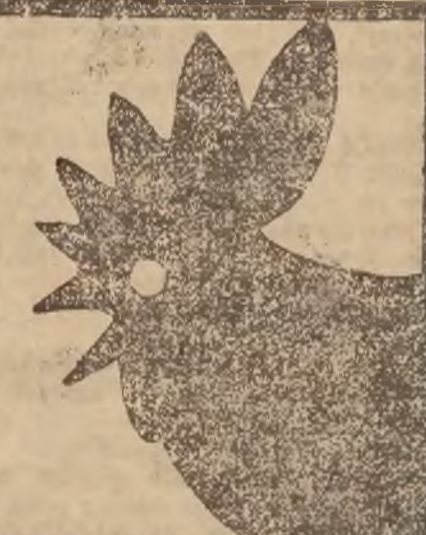
ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Krawczyk Stefan urodzony w 1899 w Boleniu pow. Kraków unieważnia się. 1636

Tłuszcz roślinny

KUNEROL

jest czysty, smaczny, łatwo strawny i TANI.

1546



Przedstawiciel: **M. Vorzimmer, Kraków.**

TOWARZYSTWO

DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH

„TEPEGE" S. A. w KRAKOWIE

zawiadamia, że

III. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszy, odbyte w dniu 13 b. m., uchwaliło w zysku bilansowego za rok 1922 wypłacić dywidendę w wysokości 100% nom. wart. akcji, t. j. po 700 Mp. za kupon. Dywidenda płatna będzie od dnia 1 czerwca b. r. za złożeniem kuponu Nr. 3, względnie za przedłożeniem tymczasowych potwierdzeń na akcje klauzurowane, od akcji I—IV Em. włącznie (akcje V Em. uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1 stycznia 1923), a wypłacać ją będą:

w Krakowie:	Kasa Towarzystwa przy ul. Straszewskiego 27, Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Krakowie, ul. Szewska 1,
w Warszawie:	Kasa Towarzystwa przy ulicy Hortensji 1/7,
we Lwowie:	Polski Bank Przemysłowy, ulica 3-go Maja 9,
w Katowicach:	Kasa Towarzystwa przy ulicy Warszawskiej 4,
w Wiedniu:	Austro-Polnische Bank, I. Singerstrasse 27.

1634

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.